

KONCERT NA DWIE DUSZE I JEDNO SERCE

Wśród mnogości spotkań i koncertów organizowanych w lutym w Polskim Konsulacie w Montrealu na szczególną uwagę zasługuje recital fortepianowy - „**Szymanowski, Chopin – Polskie Dziedzictwo**” w wykonaniu wybitnej pianistki Justyny Gabzdyl prezentującej swój debiutancki dwupłytowy album. W programie koncertu licznie zgromadzona publiczność miała okazję wysłuchać kompozycji Fryderyka Chopina (Ballada g-moll Op. 23 i Ballada f-moll Op.52) oraz Karola Szymanowskiego (wybrane utwory z tryptyków: Masques Op. 34 i Métopes Op. 29).

Człowiek to suma doświadczeń i przeżyć, jakich doznał w przeciągu całego swego życia. Jego istotą są wspomnienia, pamięć o przeszłości, która wpływa na postrzeganie teraźniejszości, a przez to kształtuje przyszłość. W przypadku Karola Szymanowskiego – wybitnego polskiego kompozytora - zaowocowała tryptykiem fortepianowym Metopy op. 29, który powstał w 1915 roku.

„Artysta miał już za sobą cztery podróże do Italii, z czego jedną na Sycylię w 1911 roku wraz z Karolem Spiessem. W muzeum w Palermo przyjaciele mieli okazję podziwiać słynne metopy, czyli płaskorzeźby zdjęte z fryzu świątyni w Selinuncie, przedstawiające sceny mitologiczne. Oderwane od swojego naturalnego kontekstu – nadmorskiego sycylijskiego krajobrazu, doryckich kolumn zapatrzonej w dal świątyni – musiały robić przejmujące wrażenie. Zainspirowały młodego Szymanowskiego nie tylko opowieściami z Odysei Homera, lecz stały się dla niego na długie lata ostoją i miejscem artystycznych powrotów, źródłem, w którym odnalazł swoje europejskie korzenie. Właśnie w tym czasie kompozytor porzucił styl neoromantyczny, inspirowany głównie twórcami niemieckimi, zwracając się w kierunku zupełnie nowej stylistyki, którą reprezentował Debussy, Ravel, czy Strawiński. Metopy były pierwszym, od razu niezwykle udanym krokiem w kierunku nowego języka atonalnej harmonii, swobodnej, malarskiej formy i niezwykle ciekawej kolorystyki dźwiękowej. W odróżnieniu od brawurowych Mitów na skrzypce, nad którymi Szymanowski pracował w tym samym czasie, Metopy są kompozycją zdecydowanie bardziej statyczną, refleksyjną, w której pierwiastek narracyjny ogranicza się chwilami do oddania nastroju za pomocą sugestywnych obrazów dźwiękowych”. Kompozycje Karola Szymanowskiego nie należą do łatwych. Jedynie doświadczeni pianiści wybierają je do swojego repertuaru. Justyna niewątpliwie należy do tego wąskiego grona. Spod jej palców muzyka Szymanowskiego spływała niczym wodosпад w dziewiczej przyrodzie.

Podczas tego niezapomnianego wieczoru publiczność miała także okazję wysłuchać

mistrzowskiego wykonania ballad Fryderyka Chopina, o których James Huneker - badacz twórczości wielkiego polskiego kompozytora - pisał, iż „żadna kompozycja Chopina nie przewyższa jego ballad ani mistrzostwem formy, ani pięknnością poezji”. Mieczysław Tomaszewski z kolei postawił ballady, obok nokturnów, na szczycie kompozytorskich osiągnięć twórcy. Trudno się z tym nie zgodzić, biorąc pod uwagę doskonałość nowej formy, wymyślonej przez Fryderyka Chopina i doprowadzonej do doskonałości zaledwie w czterech kompozycjach.

Doskonałe kompozycje, doskonale wykonane przez Justynę Gabzdyl spotkały się z wdzięcznością i aplauzem publiczności, a owacjom i gratulacjom nie było końca. To był koncert na dwie dusze kompozytorów i jedno serce pianistki. Recital poprowadziła Liliana Komorowska zaś współorganizatorami byli: Konsulat Polski w Montrealu i Polski Instytut Naukowy w Kanadzie. Wielkie brawa dla artystów i dla organizatorów za piękny wieczór.

Bożena Szara